

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 Mk.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na
prowinieji 12.500 Mk., za granicą
16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykatuska I. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

BOMBA W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Liczne ofiary w rannych i kontuzjowanych.

Bomba w Uniwersytecie warszawskim.

Liczne ofiary w rannych. — Prof. Orzelski utracił obie nogi.

WARSZAWA, 24. 5. (tel. wł.). Dzisiaj około godz. 9 nastąpił nowy wybuch bomby w gmachu uniwersyteckim w lokalu Bratniej pomocy. Wybuch zdemolował pięć pokoi. Wiele osób zostało zranionych oraz przysypanych gruzami. Prof. Orzelskiemu, który właśnie przechodził, eksplozja urwała obie nogi. Na miejsce zbrod-

niczego zamachu przybyła straż bezpieczeństwa oraz straż pożarna, która ugasiła powstały pożar.

Wiadomość o katastrofalnym wypadku wywołała tutaj ogromne wrażenie.

Zbrodnie zamachowe zaczynają przybierać potworne rozmiary.

W sprawie zbrodniczych zamachów w Warszawie.

WARSZAWA, 24. 5. (tel. wł.). W sprawie wczorajszego wybuchu dwóch bomb przy ul. Szpitalnej 12 i przy ul. Zgoda 5 dotąd znana jest tylko opinia prasy, natomiast wyników śledztwa policyjnego nie ma. Charakterystyczne jest, że bomba przy ul. Zgoda 5, gdzie mieści się „Gazeta Poranna“ i „Gazeta Warszawska“ (pisma endeckie), składała się z tekturowego pudełka, lont zaś był blisko metrowej długości. Wogóle uderza, że władze śledcze dotąd nie podały opisu tej bomby i jej składu. Gazety chjeńskie starają się przedstawić wybuch jako odwet za Kraków. Powszechnie jednak mówią, że bomby te miały charakter prowokacyjny.

W domu przy ul. Szpitalnej 12 bomba została tak podłożona, że wybuch zniszczył lokal „Kurjera Polskiego“. Zaznaczyć należy, że bomba ta mogła osiągnąć zarówno „Rzeczypospo-

litej“ jak i „Kurjera“, które mieszczą się w jednym domu, przedzielonym bramą. Odłamki szkła poraniły jednego przechodnia, poza tem ofiar w ludziach nie ma.

ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU.

WARSZAWA, 24. 5. (Pat.). Za wykrycie sprawców czynu przestępnego, dokonanego w dniu 23 bm. zapomocą materiałów wybuchowych w redakcjach „Rzeczpospolita“ i „Gazeta Poranna“, jakoteż za udzielenie wskazówek, dających możliwość wykrycia winowajców, wyznaczył komisariat rządu na m. Warszawę nagrodę 5 milionów mk. Informacje należy składać w komendzie okręgowej policji państwowej w Warszawie, ul. Senatorska 12, lub Daniłowiczowska 1. 3.

Ustanowienie ministerstwa reformy rolnej.

Prawica i Piast głosują już zgodnie.

WARSZAWA, 24. 5. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowych połączonych komisji administracyjnej i rolnej przyjęto projekt ustawy o ustanowieniu ministerstwa reformy rolnej. Następnie przystąpiono do dyskusji nad ustawą o zakresie działania tegoż ministerstwa. Przyjęto dwa

artykuły projektu. Dyskusji nie ukończono. Pos. Poniatowski postawił wniosek, aby parcelacja dozwolona była jedynie państwowym urzędem, a nie spółkom prywatnym. Wniosek ten upadł. Przeciw głosowali przedstawiciele Z. L. N., Ch. d., Klub chrześ. nar. i „Piast“.

Socjalistyczna Międzynarodówka robotnicza.

HAMBURG, 24. maja. (Pat.) Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu kongresu socjalistycznego przyjęto jednomyślnie statut nowej międzynarodówki, pod nazwą „Socjalistyczna międzynarodówka robotnicza“, której or-

ganami są międzynarodowy kongres socjalistów, komitet wykonawczy i sekretariat. Socjalistyczna międzynarodówka jest najwyższą instancją i rozstrzyga w razie konfliktów, tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny.

Niemcy zapłacili 8 miliardów mk. w zlocie.

PARYŻ 24. maja. (A. W.) Havas donosi, że komisja reparacyjna ogłosiła wykaz niemieckich splat uiszczonych do 31. grudnia 1922. Z wykazu tego wynika, że Niemcy wykonały

świadczenia ogółem na kwotę 7,940,246,000 mk. w zlocie. Udział Francji w tych splatach wynosi 1,796,803,000 mk. w zlocie, Czechosłowacji 21,190,000 mk. w zlocie.

Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej

KONFERENCJA BERLIŃSKA. — ROZWIĄZANIE IV. MIĘDZYNARODÓWKI. — OTWARCIE KONGRESU W HAMBURGU.

HAMBURG, 22. maja 1923.

Jak wiadomo, 21. maja miał się rozpocząć Powszechny Socjalistyczny Kongres Międzynarodowy z udziałem Międzynarodówek II. i IV., (które wobec tego przestają istnieć, jako całości samodzielne) oraz tych partii, które w ostatnich latach nie należały do żadnej Międzynarodówki, jak n. p. P. P. S. W ostatnich latach zaszło dużo zmian w życiu politycznym Europy wogóle, a w międzynarodowym ruchu w szczególności. Na wschodzie Europy powstał szereg nowych państw, w których socjalizm odgrywa poważną rolę. Powstał na wschodzie cały szereg nowych problemów politycznych. Nic więc dziwnego, że socjaliści tych nowych państw zapragnęli porozumieć się między sobą przed Kongresem Powszechnym. To też, z inicjatywy Czechów została zwołana na piątek 16. maja, konferencja socjalistyczna nowych państw w Berlinie. Reprezentowanych było 9 partii: Polska (p. t.: Diamand, Niedziałkowski, Czapiński), Czechy (t.: Nemeš, Meisner, Aster), Łotwa (t.: Kalninowa, i Bruno Kalnin), Estonia (tow. Ast), Ukraina (t.: Bezpalko i Mazepa), Litwa (tow. Kajrys), Polska Partja Socjalistyczna w Czechach (t.: Kwietniowski i Bączek), Gruzja (tow. Ceretelli), Czeska Partja w Austrii. Przewodniczył tow. Nemeš. Omówiono sprawę siedziby biura międzynarodowego; następnie sprawę liczebności tegoż biura, przyczem postanowiono dążyć do podniesienia liczby członków z 8 na 12, ażeby mogli do biura wejść także reprezentanci nowych państw. Omówiono także § 3. projektowanego statutu Międzynarodówki, który stwierdza, że decyzje Międzynarodówki są „wiązące“ dla poszczególnych partii; tow.: czescy dążyli do tego, aby ten punkt skasować lub osłabić. Poza tem omówiono sprawę zorganizowania służby informacyjnej w Międzynarodówce. Towarzysze nasi brali żywy udział w dyskusji; tow. Diamand rozważał sprawę siedziby biura; tow. Niedziałkowski referował sprawę statutowe; t. Czapiński mówił o ewolucji Międzynarodówki w ostatnich czasach i o konieczności stworzenia pewnej przeciwwagi wobec jednostronnego wpływu niemiecko-angielsko-nieśzwickiego.

Z konferencji berlińskiej tow. nasi udali się do Hamburga, dokąd niebawem przyjechali także inni delegaci polscy — tow.: Kłuszyńska, Posner i Papuga. Już przy przyjeździe do Hamburga, na dworcu uderzała sprężystość organizacyjna niemiecka — wśród olbrzymich tłumów podróżnych, byli rozstawieni delegaci Komitetu Organizacyjnego z czerwonymi drogowskazami na drążkach i wskazywali drogę do pobliskiego „Gewerkschaftshausu“ gdzie miał się odbyć Kongres.

W niedzielę, 20. maja, odbyła się **MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOBIET**. Zebrali się kilkadziesiąt delegatów różnych krajów. W prezydium zasiadły tow.: Poppowa, Freundlich, Bang i inne. Konferencję rozpoczęto od sprawozdań poszczególnych krajów. Po przemówieniach delegatów niemieckiej i angielskiej, zabrala głos tow. Kluszyńska, składając sprawozdanie z ruchu socjalistycznego wśród kobiet w Polsce. Wśród naprężonej uwagi zebranych przedstawiła nadanie przez tow. Moraczewskiego praw wyborczych kobietom; ciężką walkę z klerykalizmem w Polsce i dotychczasowe nasze zdobycze w sejmie, gminach i t. d. Po sprawozdaniach omówiono sprawy organizacyjne, ochronę macierzyństwa, walkę o prawo wyborcze dla kobiet i t. d. Uchwalono domagać się od Kongresu, aby w Biurze Międzynarodowym, zarezerwowano miejsce dla towarzyszek. Przebieg Konferencji kobiecej, był zamyślony drobnym starciem pomiędzy delegatkami czeskiemi a niemieckimi (z Czech). Wogóle należy zauważyć, iż kwestja stosunków w Czechach na Kongresie odgrywa znaczną rolę, gdyż 1) tow. niemieccy z Czech przedkładają Kongresowi swoje bóle wobec towarzyszy czeskich, 2) narodowi socjaliści partji Kłofacza domagają się przyjęcia na Kongres.

Równocześnie obradowała na swoim ostatniemu posiedzeniu

MIĘDZYNARODÓWKA IV.

pod przewodnictwem tow.: Grima (Szwajcaria) Longueta (Francja) i Hillquitta (Ameryka). Referent tow. F. Adler w swym referacie zalecił natychmiastowe przystąpienie do Międzynarodówki Powszechnej, a więc rozwiązanie odrębnej Międzynarodówki Wiedeńskiej. Tow. Ledebour (Niemcy) przedstawił swą własną drobną partyjkę sprzeciwiał się połączeniu się IV. Międzynarodówki i II. Adlera jednak gorąco poparli: Abramowicz (mienszewik), Modigliani (Włochy), i cały szereg innych towarzyszy. Natomiast Steinberg (t. zw. lewy es-er rosyjski) popierał Ledeboura i w sposób skandaliczny atakował niektóre partje socjalistyczne. Poparł go nasz polski Drobner. W końcu uchwalono rezolucję Adlera (za połączeniem) 99 głosami przeciw 6. Szwajcarska delegacja głosowała za połączeniem. Przeciw połączeniu głosowały grupki Ledeboura, Steinberga i Drobnera. W ten sposób odrębna Wiedeńska Międzynarodówka przestała istnieć.

W poniedziałek, w wielkiej sali Gewerkschaftshausu odbyło się uroczyste

OTWARCIE POWSZECHNEGO KONGRESU SOCJALISTYCZNEGO.

Komuniści niemieccy zaniepokojeni sukcesami Zjednoczenia Socjalistycznego, zamierzali urządzić demonstrację przed Gewerkschaftshausem; ale porządku sprężyscie pilnowały liczne oddziały ordenerów socjalistycznych — i komuniści zrezygnowali ze swych planów. Sala przepięknie udekorowana sztandarami i kwiatami; zorganizowani ogrodnicy przywieźli do Hamburga na Kongres masy kwiatów specjalnym statkiem. Na sali niezmiernie żywy ruch — delegaci z całego świata przypominają się wzajemnie i gorąco się witają. Goście zaproszeni zajmują miejsca w tyle; publiczność na galerjach. Razem kilka tysięcy ludzi.

Uroczystość rozpoczyna orkiestra odegraniem marsza socjalistycznej i uwertury; olbrzymi chór uzupełnia muzyczną część programu. Towarzyszka Lampi ukazuje się na estradzie w jasnym stroju i wygłasza podniosły wiersz Berangera o świętym związku ludów. Przewodnictwo na pierwszym posiedzeniu obejmuje tow. Wells. (Niemcy). i tow. Bracke (Francja). Przy obejmowaniu przewodnictwa ściskają sobie dłonie ostentacyjnie; ta demonstracja braterstwa francusko-niemieckiego wywołuje owację na szafi. Rozpoczynają się mowy powitane. Prawie we wszystkich brzm. jako główna nuta, kwestja Ruhry. Tow. Luteritz wita zebranych w imieniu Hamburgskiej organizacji. Tow. Stolten, burmistrz Hamburga, wygłasza przemówienie, jako reprezentant rządu, ale nieco przydługie i niepełnie taktowne. Holender Oudegest wita Kongres imieniem Amsterdamskiej Międzynarodówki Za-

Następują centralne momenta pierwszego posiedzenia — mianowicie przemówienia 2 reprezentantów obu Międzynarodówek — Wellsa, od II. i Bracke'a od IV. Wells mówił bardzo ładnie. Podkreślał, że u nich w Niemczech wojna w kraju trwa dalej. Stwierdzał, że w Międzynarodówce tkwią jeszcze niezalutowane różnice zdań, jednakowoż musimy dążyć do zjednoczenia całego proletariatu świata; przez polityczne wykształcenie musimy dążyć do większości, przez większość do politycznej potęgi, przez polityczną potęgę do gospodarki demokracji, do socjalizmu.

Mowa Francuza tow. Bracke'a, wywołała powszechną i wielką uwagę. Mianowicie w bardzo ostrzych słowach zwrócił się przeciwko polityce Francji w Zagłębiu Ruhry, i oświadczył, iż

WYRAŻA SWÓJ PODZIW DLA ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH, KTÓRZY POTRAFILI TAK SIŁNIE ODCZUĆ SIĘ FRANCUSKIEJ POLITYCE GWALTÓW.

Mowca kończy kilka słowami w języku niemieckim, powtarzając słowa Anatola France'a, iż „jedność robotników, tworzy pokój światowy“.

Po mowie Bracke'a, wchodzi na salę i podchodzi ku trybunie liczny pochód jasno odzianych dzieci ze sztandarami i kwiatami w dłoniach. Jedną z dziewczynek doręcza prezydium kosz z kwiatami i wygłasza kilka słów serdecz-

nego pozdrowienia, na co imieniem prezydium odpowiada serdecznie w paru słowach tow. Wells.

Po przemówieniach F. Adlera i Shawa, którzy zakomunikowali Kongresowi cały szereg szczegółów organizacyjnych, zamknięto wstępne uroczyste posiedzenie Kongresu.

Po południu odbyło się posiedzenie organizacyjnego Komitetu, na którym omawiano techniczne szczegóły Kongresu. Tow. Diamand przedstawił imieniem polskiej delegacji nasze postulaty.

Jutro, we wtorek, mają rozpocząć się referaty polityczne. W piątek, prawdopodobnie Kongres się skończy. W sobotę odbędzie się posiedzenie egzekutywy. T. hamburscy, jako gospodarze, przygotowali dla delegatów cały szereg rozrywek — między innymi — wycieczkę statkiem dla obejrzenia portu, koncert, przedstawienie w operze („Fidelio“ Beethovna) itd.

W poniedziałek odbył się w Hamburgu na Morweide olbrzymi miting z udziałem około 200.000 robotników. Delegaci kongresowi przemawiali z 10 trybun. Przewidywane są jeszcze: konferencja młodzieży, zgromadzenie w sprawach wychowania socjalistycznego i t. d.

Niestety, część naszej delegacji, mianowicie 3 tow. posłowie musi opuścić Hamburg we wtorek rano, wezwani na ważne posiedzenie sejmku.

Kazimierz Czapiński.

Organ endecki o przesileniu gabinetowym.

WARSZAWA, 24. 5. (AW). „Gazeta Warszawska“, organ naczelny Z. L. N., nawiązując w ostatnim artykule wstępnym p. t. „Przed ważną rozprawą“ do sobotniego posiedzenia sejmku na którym oczekiwane jest przemówienie Sikorskiego, pisze: „Trzy zgrupowane stronnictwa zamierzały wnieść ze swej strony wnioski o wyrażenie nieufności rządowi na wczorajszym posiedzeniu przy sposobności odrzucenia dwu

przedłożeń rządowych. Postanowiono jednak wolną rozprawę odłożyć do soboty. Zbliżamy się do momentu decydującego. Nie wystarczy bowiem uchwała negatywna w stosunku do tego, co jest, lecz sejm będzie musiał większością głosów odpowiedzieć się za ten, co ma zastąpić dzisiejszy stan rzeczy, jeśli Rzeczpospolita chce posiadać silny rząd większości“.

Tworzenie się rządu Baldwina.

LONDYN, 24. maja. (A. W.) Reuter zamieszcza pogłoskę, że na posiedzeniu poniedziałkowym konserwatystów dokonany zostanie wybór prezesa partji, którym prawdopodobnie zostanie obecny premier angielski.

LONDYN, 24. maja. (Pat.) Lord Cecil wstąpi do nowego gabinetu. Chamberlein zostanie kanclerzem skarbu, Hcare ministrem żeglugi napowietrznej, a Leslie Wilson obejmie przewodnictwo partji konserwatywnej, sir Horne, w nowym gabinecie nie obejmie żadnego urzędu.

LONDYN, 24. maja. (A. W.) W tutejszych kołach politycznych, obiegała wiadomość, że Lord Curzon zdecydował się złożyć swój urząd w gabinerie Baldwina a temsamem wystąpić ze składu jego członków. Zmiana ta oznaczałaby zdaniem pism londyńskich zdecydowanie frankofilską politykę nowego gabinetu a także pogorszyłaby szanse niemieckie na międzynarodowej arenie politycznej.

BONY ZŁOTE A BUDŻET.

Złote bony skarbowe dały w kwietniu z górą 100 miliardów mk. Wpływ za maj będzie jeszcze większy. Pokrywają więc one w poważnym stopniu deficyt budżetowy, który zresztą według ostatnich danych cyfrowych ministerstwa skarbu nie jest poważny, gdyż nie przekroczył w kwietniu sumy 170 miliardów marek. (A. W.).

WARSZAWA, 24. maja. (A. W.) Z dniem 24. b. m. cena emisyjna 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I. A. B. C., ustanowiona została na 8.500 za jeden złoty.

KONGRES STOWARZYSZEŃ OPIEKI NAD DZIEĆMI.

WARSZAWA, 24. 5. (tel. wł.). W pierwszych dniach lipca odbędzie się w Genewie II. kongres międzynarodowej organizacji Stowarzyszeń opieki nad dziećmi. Rozważany będzie projekt repatriacji dzieci, przebywających na obcych terenach.

GEN. BRUSIŁOW ARESZTOWANY.

WARSZAWA, 24. maja. (A. W.) „Kurjer Informacyjny“ przynosi z Moskwy pogłoskę, że aresztowany tam został znany generał Brusilow pod zarzutem organizowania wśród wojsk czerwononych grupy zmierzającej do przewrotu.

WĘGIEL I DRZEWO NIE PODROŻEJE?

WARSZAWA, 24. 5. (AW). Omgdaj na wydziale zaopatrywania na posiedzeniu komisji rzeczoznawców w branży opalowej warszawskiej pod przewodnictwem zastępcy naczelnika wydziału walki z lichwą odrzucono wniosek stowarzyszenia węglarzy m. Warszawy w sprawie podniesienia cen na węgiel i drzewo. Dzięki solidarnej opozycji stowarzyszenia kupców wydziału zaopatrywania i kooperatywy.

REPRESJE PRZECIW SZWAJCAROM W ROSJI.

WARSZAWA, 24. 5. (AW). „Przegląd Wicczorny“ w depezy z Rygi donosi, że w Moskwie, Petersburgu, Kijowie w związku z zabójstwem Worowskiego władze dokonały masowych aresztowań wśród kolonji szwajcarskiej. — W Petersburgu bandy komunistyczne splądrowały szereg magazynów szwajcarskich. Rząd sowiecki wydał zakaz udzielania wiz na wyjazdy i wjazdy dla poddanych szwajcarskich.

STYPENDJA DLA AKADEMİKÓW.

WARSZAWA, 24. maja. (Pat.) Na pos. kom. ośw. sejmowej dyskutowano w dalszym ciągu nad projektem ust. o państw. styp. dla akad. Przyjęto art. od 1. do 12. (wszystkich jest 14.) Na jutrzejszym pos. kom. zakończy pierwsze czytanie tej ustawy.

PRISCA

wielki dramat życiowy w 6 aktach. W głównej roli znakomita artystka **Rachel Devirys**
Film francuski. Prześlizgne zdjęcia.

Kino LEW

Jak magistrat lwowski popiera ruch budowlany?

W sprawie poboru miejskich opłat od podań i świadectw urzędowych, jak konsensa na budowę oraz certyfikaty, postanowił Magistrat pobierać opłatę po 250.000 mk. od podań i taką samą opłatę od załatwienia tychże. Pobranie takiej wygórowanej należności w sprawach budowlanych spowoduje zupełny zastój w przemyśle budowlanym, jak to wykazują następujące przykłady.

I. Właściciel ma zamiar wybudować parterowy domek, musi ponieść tytułem opłat miejskich koszty:

- | | |
|--|----------------------|
| 1. za podanie celem uzyskania konsensu na budowę | 250.000 mp. |
| 2. za załatwienie tegoż | 250.000 " |
| 3. za podanie celem zbadania budynku w stanie surowym | 250.000 " |
| 4. za załatwienie tegoż | 250.000 " |
| 5. za podanie dla połączenia kanału realności z kanałem miejskim | 250.000 " |
| 6. za załatwienie tegoż | 250.000 " |
| 7. za podanie o konsens na zamieszkanie | 250.000 " |
| 8. za załatwienie tegoż | 250.000 " |
| Razem | 2,000,000 mp. |

A więc dwa miliony marek polskich kosztów musiałoby się ponieść, gdyby już była wytyczona linia regulacyjna. W razie przeciwnym trzeba przedłożyć plany sytuacyjne dla wytyczenia linii regulacyjnej, co pociągnie za sobą jeszcze następujące koszty:

- | | |
|---|----------------------|
| 9. za podanie celem oznaczenia linii regulacyjnej | 250.000 " |
| 10. za załatwienie tegoż | 250.000 " |
| Razem | 2,500,000 mp. |

nie wliczając w to opłaty (stempli) od załączników jak plany i obliczenia statyczne.

II. przykład. Wiatr zawałił stary parkan od strony ulicy, albo ktoś chce naprawić stary albo postawić nowy parkan, — taka sprawa wymaga konsensu.

- | | |
|-------------------|------------------|
| 1. za podanie | 250.000 mp. |
| 2. za załatwienie | 250.000 " |
| Razem | 500.000 " |

Jeżeli podanie zostało nieprzychylnie załatwione, albowiem parkan musi stanąć w linii regulacyjnej, trzeba podać nowe podanie i załączyć plan sytuacyjny.

- | | |
|-------------------|------------------|
| 1. Za podanie | 250.000 mp. |
| 2. za załatwienie | 250.000 " |
| Razem | 500.000 " |

czyli, aby otrzymać konsens na postawienie parkanu, musi Magistrat tytułem opłat pobrać tylko 1,000.000 mp.

III. przykład. Podanie na przeistoczenie okna na drzwi frontowe (ustawa wymaga konsensu).

- | | |
|-------------------|--------------------|
| 1. Za podanie | 250.000 mp. |
| 2. za załatwienie | 250.000 " |
| Razem | 500.009 mp. |

Postawienie prowizorycznej budki (dla invalidy), postawienie prowizorycznej szopy lub postawienie otwartej szopy, składającej się z 4 słupów pionowych i daszka z desek, lub postawienie prowizorycznego wychodka. Sprawy te wymagają konsensu, zatem ponieść się mające koszty:

- | | |
|---|----------------------|
| 1. za podanie | 250.000 mp. |
| 2. za załatwienie | 250.000 " |
| 3. za podanie na konsens na użytkowanie | 250.000 " |
| 4. za załatwienie | 250.000 " |
| Razem | 1,000.000 mp. |

Za nasadzenie na domu dwupiętrowym trzeciego piętra sama opłata wynosi pół miliona, przyczem podanie może być odrzucone. Przykładów takiego zdzierstwa magistrackiego w sprawach budowlanych moglibyśmy wyliczyć więcej.

Te szalone opłaty miejskie muszą spowodować zastój w przemyśle budowlanym, a wzmoże się tylko partactwo budowlane, bez zezwolenia i bez kontroli urzędu budowlanego wykonywane, co może spowodować niejedną katastrofę budowlaną.

Przed wojną za podanie na budowę t.j. na konsens budowy opłata stemplowa wynosiła 1 koronę, a za konsens na użytkowanie czyli do zamieszkania też 1 kor., razem 2 korony. Poieważ wartość 2 koron przedwojennych wedle relacji złotego nie dosięga jeszcze 20.000 mkp. (1 złp. = 8.000 mp.), przeto dzisiejsze opłaty w złocie przewyższają z górą 100 krotnie opłaty przedwojenne, kiedy sprawa rozbudowy i odbudowy miasta nie była tak piekącą. A obawiać się należy, że pobór miejskich opłat w sprawach budowlanych będzie podlegał co miesiąc tym samym wyżynom co opłata biletów tramwajowych. Widać Magistrat ma zamiar swoim urządzeniem jakoteż i robotnikom skromną pensję miesięczną 100 razy w złocie powiększyć, co radością i podziękowaniem przyjmą.

Jak z tego widać, Magistrat „życzliwie” odnosi się do ożywienia ruchu budowlanego we Lwowie i „przyczynia się” do załatwienia piekącej kwestji mieszkaniowej.

WYPŁATA ZASIŁKÓW DLA EMERYTÓW I WDÓW.

LWÓW, 24. maja. (Pat.). Wypłata 33 33% zasiłku, oraz raty pensji za miesiąc czerwiec dla emerytów, wdów i sierót. Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 22. maja b. r. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznane 33 33% zasiłku, oraz na ratę pensji za czerwiec dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należności przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

BRYLANTOWE GODY WŁ. MICKIEWICZA.

PARYŻ, 24. 5. (Pat.). W dniu wczorajszym państwo Władysławowie Mickiewiczowie obchodzili 60-tą rocznicę ślubu. Rano wychodzących z kościoła przyjaciele obsypali kwiatami. Po południu przybyły życzenia Jubilatów liczone delegacje.

76)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Wie o tem, za dobrze teraz właśnie, kiedy to, ciało wymyka mu się z rąk i staje się dlań niedostępnem, by powierzyć się jak rzecz mało cenna ramionom pierwszego napotkanego po drodze mężczyzny, który zechciał się o jego posiadanie pokusić. A on myślał, że na ten skarb stragnie, i on długich, długich mocy zas użyć sobie trzeba i że trzeba życie złożyć w ofierze, aby go zdobyć...

— Słuszność miał Rydziński — mówiła mu rozpacz — kiedy śmiał się mi uragliwie w oczy. Były chwile, że mogła być moja tam. w domu, otoczonym szumiącą zielenią, w tym lazurowym, do nas dwojga tylko należącym świetle. Dziś już zapóźno... i nigdy, nigdy nie wrócą te dnie, te wieczory, świerszczów muzyką śpiewające, te noce rosne i gwiazdziste, obłąkana zachwytem milczenia, w którym było na pocutnek pieśczoży czekające jej serce.

A kiedy tak krawił potępionym cieniem koło gruzów swojego marzenia, Alinka rozważała w jaki sposób ma go uwiadomić, że nazajutrz Feller przyjdzie oficjalnie poprosić o jej rękę. Nie martwiła się zbytnio smutkiem człowieka, który swojego czasu był jej najbliższy ze wszystkich, z którym kiedyś miała tyle wspólnych spraw, tyle wspólnych radości. Jeśli się zepsuły stosunki, jeśli rozejdą się uprzedzeni wzajemnie do siebie... to nie jej wina. Cze-

go on właściwie chciał od niej, skoro się z nią ożenić nie może? Dlaczego wyprawia teraz awantury o to, że podobą się jej młody człowiek, który chce ją zabrać na własność? Co właściwie złego popelnia? Skąd u niego te nieuzasadnione pretensje? jak śmie czepiać się drugiego za to, że ten ma być jej mężem? Na pytanie to nie dawała odpowiedzi, nie zamierzała nawet bawić się w dociekania, bo były one równocześnie oskarżeniem i potępieniem tego, który stanął w poprzek jej woli. Nie bronilo go jej serce, nie uniewinniał, nie tłumaczył rozum. Wygodniej i korzystniej bylo nad zawikłanym problemem przejść do porządku dziennego, stanąć ponad nim.

Wróciła z teatru, radośnie odurzona zapowiedzią jutrzejszej wizyty. Uprzedzić trzeba Kołowskiego — w myślach nie nazywała go już Olesiem — a od niego zależy, czy będą dalej żyć z sobą w przyjaźni.

— Przepraszam, jeżeli ci przeszkadzam... Spojrzył na jej obcą, bezbarwnym, konwencjonalnym uśmiechem powleczonej twarz i skonstatował nieodpartą konieczność wiekuiestej rozłąki przejął tę świadomość w siebie jak lodowy powiew z bezżerzeży nicestwa.

A skoro tak jest, nie da jej poznać, że żyje w nim upiór cierpienia.

— Nie przeszkadzasz mi nigdy. Nie mam terminowych, obowiązkowych prac.

— A twoja praca doktorska? — zapytała bez cienia zainteresowania.

— Ach, moja praca doktorska! Przyszedłem do przekonania, że człowiek nie jest stworzony do pracy. Wykonujemy ją tylko jako mus. Czy nie przyznajesz mi słuszności?

— Przyznaję, choćby dlatego, że i ja nie wysilam się zanadto pracą.

— Tak, ty z pewnością nie wysilasz się.

Dawniej ilekroć zaszło między nimi nieporozumienie, przychodziła go rozbudzić pieśczożota. Dawniej delikatnymi palcami wygładzała każdą zmarszczkę na czole. Pocałunkami rozpromieniała mu zachmurzone oczy. Dawniej...

Podnosi w nim syczące lby hydra wspomnienia. Purpurowe szczęście wschodzi wizją słońca nad głębiną.

— Cóż zatem sprowadza cię o tak późnej porze? Bo chyba nie przyszłaś na pogawędkę?

— O, nie, jestem śpiąca. Muzyka zawsze tak nasennie oddziaływa na mnie. Chciałam cię prosić...

Mimo zuchwałej śmiałości, jaką ją nie opuszczała od pewnego czasu, zawahała się.

— Nie masz zaufania do mnie? do przyjaciela i opiekuna?

Nagły błysk zdziwienia i coś jakby uśmiech serdeczności. Lecz zaraz potem poprawia, grzeczne słowa:

— Jutro pan Wiktor przyjdzie się oświadczyć o mnie. Chciałam cię prosić, byś był obecny... Wie, że mieszkam z mamą u ciebie... nie wypada ci się usunąć. Co sobie pomyśli?

Rzekł bez ironji:

— Poszło to w błyskawicznym tempie. Nie traciłaś, jak widzę czasu. Miesiąc znajomości, zaręczyny, ślub. Masz napoleońskie zdolności, Alinko.

— Czy tak nie dobrze?

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 25. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek o g. 7:30 „Madame Butterfly”.
Sobota o g. 2:30 „Orleń” — o g. 7:30 „Aida” (gość występ St. Gruszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7:30 „Świderek”, komedia w 3 aktach Nicodemiego.
Sobota o g. 7:30 „Świderek”.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Piątek o g. 7:30 „Naręczona Lukullusa”.
Sobota o g. 7:30 „Naręczona Lukullusa”.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA”, Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła”, sketch. Część II. „La Bohème” fenomen operowy, Część III. „Lux” farsa. B. Bronowski, M. Mirski, Carin, J. Stawski. Początek o godz. 8:30 wieczorem.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o g. 3:30 „Szajlik”, o g. 7:30 w. premiera „Przez dalekie stępy”.
Niedziela o g. 3:30 „Cipke Fajer” o g. 7:30 „Przez dalekie stępy”.

EGZAMIN WSTĘPNY DO I. KL. GIMN.

IM. H. JORDANA, ul. św. Mikołaja 16, odbędzie się 16 czerwca. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje kancelaria od 1 do 2 godz. 29—5

„DON JUAN”, opera Mozarta, zostanie wystawiona w Teatrze Wielkim w podwójnej obsadzie partii solowych, w pierwszych dniach czerwca, tylko dwa razy. Przedstawienia będą wieczorne.

Próby są już na ukończeniu, pod kierownictwem artystycznym i reżyserją prof. Czesława Zaremby i pod batutą dra Adama Soltysa.

Obsada na pierwszym przedstawieniu będzie następująca: Donna Elwira — Aleksandra Lubicz, Zerlina — Sydonia Rotowska, Donna Anna — Marja Lewicka, Don Juan — Zenon Dolnicki, Leporello — Michał Martini, Ottawio — Maksymilian Korwin, Komtur — Olgierd Gedwoj, Masetto — Mikołaj Halij.

Tańce solowe i zbiorowe układu prof. Barbary Wołskiej. W przedstawieniu weźmie udział: świetna orkiestra naszej opery i orkiestra Polskiego Towarzystwa Muzycznego, dla których będzie prawdziwym popisem, wykonanie arcydzieła klasycznej muzyki, oraz chór mieszany Konserwatorium P. T. M.

30-LECIE TOW. DZIENNIKARZY POLSK.

W niedzielę 27 bm. obchodzi Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie, którego celem wspieranie emerytów oraz wdów i sierót po dziennikarzach, jubileusz 30-letniego istnienia.

W niedzielę o godz. 10:30, w razie braku kompletu o godz. 11 odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit.-art. jubileuszowe walne zgromadzenie.

WOJEWODA LWOWSKI udziela audjencji jedynie w poniedziałki, środy i soboty każdego tygodnia od godz. 11—14-tej.

„ŚWIDEREK” Nicodemiego. Cała twórczość tego pisarza to jeden pogodny uśmiech, którym zwykł okraszać wszystkie swoje problemy psychologiczne, sięgające w głąb duszy ludzkiej. Podobną zaletę posiada „Świderek”, którego premiera odbędzie się dziś w Teatrze Małym. Świetny rysunek postawi doskonałe tempo akcji i specjalna pogoda autora przebijają się przez każdą niemal sytuację, wszystko to składa się na całość niezmiernie miłą, którą słucha się z zajęciem.

PIERWSZY GOŚCINNY WYSTĘP STAN. GRUSZCZYŃSKIEGO I ALINY WÓJCICKIEJ.

Sobotnie przedstawienie „Aidy” będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla miłośników wielkiej sztuki. W partii Radamosa wystąpi bohaterski tenor opery warszawskiej St. Gruszczyński, tak gorąco zawsze przyjmowany przez muzykalny Lwów, w roli Aidy Alina Wójcicka, znakomita śpiewaczka oper zagranicznych, którą udało się dyrekcji zjednać na jeden występ. „Aida” w ten sposób obsadzona zapisze się napewno trwale w pamięci słuchaczy. Bilety na to przedstawienie sprzedają wszystkie kasy teatralne już od dnia dzisiejszego.

„DOM MAGDALENY” zdobył sobie na premierze duży sukces. Publiczność kilkakrotnie przy otwartej scenie darzyła artystów oklaskami. Sztuka, wyreżyserowana pięknie, grana była bardzo dobrze przez naszych artystów. Jedyną rolę kobiecą kreowała bardzo pięknie p. Rasińska, która ponadto olśniewała widzów prześlicznymi toaletami.

WALKA Z CHOROBAMI WENERYCZNYMI.

Towarzystwo Hygieniczne zamyka bieżącą serję wykładów popularnych czterema odczytami na temat zawsze niestety aktualny: O chorobach wenerycznych i higienie życia płciowego. Wygłoszenie tych odczytów, które będą połączone z pokazem licznych przeźrocz i obrazu kinematograficznego, podjęli się dr. Krzemicki i dr. Schellenberg. Pierwszy wykład dra Schellenberga wyłącznie dla kobiet odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 w sali kinoteatru „Kopernik”.

HANDEL MATERJAŁEM POCHODZENIA WOJSKOWEGO I KOLEJOWEGO — jak ogłaszają władze — jest wzbroniony, a kupno nieważne. Materiały tego pochodzenia, zabrane samowolnie i ukryte lub tylko pozornie zbudowane, mają być oddane organom „Dematu”. Za materiały istotnie wbudowane w domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze należy zapłacić w Ekspozyturze „Dematu” we Lwowie cenę kupna wedle oszacowania. W razie niezapłacenia materiału będzie zabroniony, a przeciw posiadaczowi wdroży się kroki sądowe.

SKARGI NA WOJSKOWĄ KOMISJĘ KONTROLNĄ NIE USTAJĄ.

Ostatnio zgłosił się u nas jeden z tuł. obywateli z zażaleniem na to, że urzędujący w szkole Reja kapitan skazał go na 24 godzin aresztu za to, że wzbraniał się położyć na dokumencie odcisk palca. Zaznaczyć należy, że taki odcisk wymagany jest tylko w braku fotografii. Owemu obywatelowi nie wytłumaczono tej okoliczności a chęci dania swej podobizny nie uwzględniono. Czy też ta pochopność w wymierzaniu kar ze strony pp. wojskowych nie jest za wielką i czy się nie klóci z ich bądź co bądź przynajmniej w tej dziedzinie ograniczoną kompetencją?

STOSUNKI W ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM „SZTUKA”. P. Appel, właściciel tego zakładu, chcąc rozbić Związek pracowników, przyjmuje ludzi nienależących do Związku pod pretekstem „wspólników”. Jeden z takich „wspólników” p. Józef Mark odgrywając rolę „kierownika” w tym zakładzie, zalecał się, mimo, że jest żonatym i dzieciatym, do zatrudnienia tam pracownicy w sposób całkiem niedwuznaczny. Odpalony w swoich konkurencjach począł się mścić w łajdacki sposób, sekując ją na każdym kroku i uniemożliwiając jej dalszą pracę. Oczekujemy od p. Appa, że mimo swej niechęci do związku pracowników pozbedzie się w swoim własnym interesie takiego zdegenerowanego „wspólnika”.

KURSY WALUT. Na targu papierów dywidendowych, oraz na giełdzie zbożowej, panowała tendencja zniżkowa. Obce waluty natomiast podniosły się w cenie. We Lwowie wczoraj płacano: dolary ogł 49.750 do 51.200, dol. kanad. 49.750, dynary 480, f. szterl. 239.000 fr. franc. 3.460, fr. szwajc. 9.360, kor. austr. 0.74, kor. czeskie do 1.610, leje rum. 230 — 240, marki niem. 1 — 1.05 mk.

Na giełdzie w Zurychu płacono wczoraj markę polską 0.0110.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 160 tys. mk., Ćmielów 110, Gafota 15.500, Oikos 102, Parowozy 94, Pezet 13, Nafta Polska 46, Polskie tow. bud. 20, Rakszawa 118, Siersza gór. 265, Tesp. 240, Zieleniewski 392 tys. mk.

PRZEPADŁY BEZ WIEŚCI.

Abraham Zwirn, zamieszkały przy ul. Furmańskiej doniósł policji, iż dnia 22. b. m. jego 29-letnia córka Szyfra, chora umysłowo, wydalila się z domu i przepadła bez wieści.

W ogrodzie Kościuszki wczoraj popołudniu 4-letnia Janina, córka Mikołaja Konika, zamieszkałego w Rynku pod l. 29, zawołała do ojca: „tatko łapaj” i pobięła naprzód. Nim ojciec zorientował się, dziewczynką znikła w tłumie i nie została odzyskana.

CUKROWE HISTORJE. Komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił zezwolić na wy-

wóz zagranicę, w kampanii 1923 na 1924, do 12 tysięcy wagonów cukru. Tytułem równoważnika wywozowego tego cukru powinno wpłynąć do kasy PKKP, 3 i pół miliona funtów szterlingów, a już w czerwcu b. r. ma wpłynąć do skarbu z górą milion funtów szterlingów.

Równocześnie zapewnia się, że wywóz cukru obwarowano i zabezpieczono dla spożycia wewnętrznego 30 proc. więcej, aniżeli w roku bieżącym, czyli mniej więcej ilość spożywana w Polsce przedpokojowej. Regulowanie cen, w kraju, może nastąpić tylko za zgodą ministerstwa skarbu. Na razie jednak we Lwowie panuje mizerja cukrowa, gdyż przy braku cukru paskarze pobierają za 1 kg. do 12.000 mk.

W Łodzi natomiast zarząd miasta postarał się o ogromne transporty cukru, które tam nadeszły. Cenę ustalono w tym mieście 6.500 i 8.500 mk. za kostkowy, za 1 kg.

TRUP NIEZNAJANEGO MĘŻCZYZNY. Dnia 17. maja 1923, znaleziono trupa w rowie, po lewej stronie toru kolejowego Tarnopol-Ostrów-Berezowica, w oddaleniu o 1.500 m. od stacji kolejowej w Tarnopolu, z raną silną na głowie, czaszką pękniętą, co spowodowało natychmiastową śmierć denata, strzępy mózgu rozprysnięte na przestrzeni 17-tu kroków wzdłuż toru kolejowego, co wskazuje, że denat był przez pociąg wleczony. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, wobec czego dotąd nie zdołano ustalić nazwiska oraz miejsca pochodzenia.

Obok denata znaleziono porozrzucone pieniądze w kwocie 13.000 mk. w banknotach, scyzoryk otwarty zardzewiały, pudełko zapalek, i klucz do drzwi ze zwykłym kołkiem żelaznym.

Również przy denacie znaleziono list bez koperty pisany 12. III. z New Jorku od przyjaciela Lonka nieznanego nazwiska, który w liście tym pisze, że wysłał mu 150 dolarów amerykańskich, z czego można przypuszczać, że pieniądze te, denatowi zrabowano.

Przeprowadzona sekcja zwłok przez komisję sądowo-lekarską w Tarnopolu wykazała, że denat poniósł śmierć przez wypadek kolejowy, albo też w nocy w pociągu został obrabowany i wyrzucony z pociągu, przez co następnie poniósł śmierć.

Dochodzenia celem ustalenia tożsamości osoby denata jakoteż przyczyny śmierci, prowadzi ekspozytura śledcza w Tarnopolu.

TRUP NOWORODKA W KOSZARACH. W koszarach przy ul. Kurkowej l. 12, robotnicy czyszczący kanały znaleźli zwłoki noworodka płci męskiej. Zarządono śledztwo w tej sprawie, zwłoki zaś zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. 20-letnia Klara Sass, w towarzystwie rodziców i dziewczka zjawila się z licznymi kontuzjami i ranami na twarzy i głowie, które pochodziły od pobicia.

Anna Rózikiewicz zgłosiła się również z raną na głowie. Udzielono im pomocy.

Posterunkowy policji przystawił znów Juliana Michalskiego zatrutego alkoholem. Podobnie „chorym” Karolem Janiszynem zapiekowała się również policja.

— **PIECZYWO UDAJE SIĘ NAJLEPIEJ**, gdy się do niego używa naturalnego tłuszczu roślinnego KUNEROLU.

— **KATZ ADOLF**, Balonowa 12, składa 50.000 mk. na fundusz inwalidów woj. z powodu zajęcia przy komisji kontrolnej w szkole Reja.

Sprawy partyjne.

* **ZEBRANIA PARTYJNE** odbędą się w niedzielę 27 bm. w następujących miejscowościach:

w **Kołomyji** w lokalu part. o godz. 10 rano. Porządek dzienny: Sprawy organizacyjne i sytuacja polityczna;

w **Kihininie - Kolonji** w Czytelni robotniczej o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym: O niebezpieczeństwie faszyzmu. Referować będzie na obydwu zgromadzeniach tow. Skalak ze Lwowa.

Sekr. obw. P. P. S.

Z powodu nienadejścia filmu „DEKAMERON“, dziś
„EWA“ Dramat sensacyjny. W główn. roli **Kamila Hollay** Kino CHIMERA

Epilog sprawy kościelnej w Wiśniczu.

Ks. Faron wrócił do Wiśnicza, a biskup Wałęga pojechał do Rzymu.

Jak wiadomo, ludność Wiśnicza przemocą chciała utrzymać na probostwie ks. Farona, przeciw któremu wystąpił biskup tarnowski ks. Wałęga. Władze, jak donosiliśmy, aresztowały ks. Farona, oraz znaczną ilość mieszkańców Wiśnicza, którzy chcieli przeszkodzić aresztowaniu księdza F. Ale wszystkich aresztowanych na interwencję posłów uwolniono z więzienia.

W ostatnim czasie władze kościelne okazały się skłonne ustąpić pod wpływem nowych prądów religijnych, które pchają ludność wiejską i robotniczą ku kościołowi narodowemu, jak i z obawy przed wzrastającą wszędzie organizacją socjalistyczną. Stało się to jednak pod wpływem Rzymu, który poinformowany o walce parafjan

z biskupem, spowodował zmianę poglądów na tę sprawę.

Ostatnio obiegła Wiśnicz pogłoska, że ks. Faron, który przebywa już w tej miejscowości ma zostać mianowany katechetą i w ten sposób ma się zakończyć wojna parafjan o ukochanego przez nich księdza z wyższą władzą kościelną.

Biskup tarnowski niespodziewanie miał nagle wyjechać na stałe do Rzymu, a wśród kleru obiega uporeczywie pogłoska, że w ten sposób zostaje on „wyróżniony“, dyjeceją zaś ma zarządzać w jego imieniu infulata.

Sprawa ta żywo interesuje liczne koła ludności tej części kraju.

Dom dla dzieci bezdomnych.

Przed 30 laty, staraniem dobrych ludzi powstał we Lwowie, na wzgórzu, przy ul. Paulinów Zakład pod wezwaniem Dzieciątka Jezus, który przygarniał bezdomne sieroty i niemowlęta, przez matki porzucone. Różne koleje zakładu ten przechodził, różnie się też i dzieciom tam wiodło, ale już czasu wojny było najgorzej. Głód, brud, niechlujstwo, choroby zapalały niepodzielnie nad tym przytułkiem, a bezwład opiekunek Sióstr Józefitek istotnie był zadziwiający.

Dopiero w r. 1921 zainteresowała się tym Zakładem Klinika dziecięca, na której czele stoi prof. Groer. Zakonnice usunięto i wzięto się do zupełnej rekonstrukcji Zakładu.

Amerykański Czerwony Krzyż dał pierwsze fundusze na reorganizację, a wynosiły one ponad 4 miliony mk., później przyszła pomoc ministerstwa zdrowia w wysokości 13 milionów mk., ponadto wpłynęły ofiary w drobniejszych

sumach, tak, iż zdołano przeprowadzić rekonstrukcję w sposób najzupełniej nowoczesny.

W niedzielę, przy udziale licznych gości odbyło się poświęcenie Zakładu. Prof. Groer m. in. podniósł, że zadaniem zakładu jest przygarnąć dziecko wraz z matką, aby nie było zbrodni mordowania dzieci, oddawania ich „na gamuszek“ co się śmierci równa, by nie było upokarzającego zajęcia „mamek“ boć każda matka sama dziecko swe karmić winna. Przedstawiając przebieg trudów odnowienia zakładu, złożył prof. Groer podziękowanie za pomoc w tej pracy dr. Progułskiemu i przełożonej Sióstr pielęgnarek, Amandzie Sedlak, która wykonała całą pracę urządzenia zakładu z przygotowaniem naukowem.

Po wpisaniu do księgi pamiątkowej, rozpoczęło się zwiedzanie zakładu, który świeci cały od słońca i czystości.

Spekulacje handlowe i drożyzna.

Producenci rolni oraz speculanci zbożowi zdołali wyśrubować cenę zboża i mąki do niebywanych granic, przyczem wstrzymali się ze sprzedażą, oczekując na dalszy wzrost cen.

W ostatnim czasie jednak nastąpił dla nich zwrot niepomyślny. Sprawdzona w znaczniejszej ilości mąka amerykańska do kraju okazała się tańszą znacznie od krajowej. Również z Rumunii poczęto przemycać w znacznej ilości jęczmień o wiele tańszy od krajowego. Wobec tego ceny zboża i mąki w hurtownej sprzedaży poczęły się obniżać.

Wczoraj na giełdzie zbożowej we Lwowie oferowano zboże i mąkę w znacznej ilości po niższej cenie. Jednakowoż nie było chętnych nabywców, gdyż wszyscy wstrzymują się z robieniem znaczniejszych zakupów, licząc na dalszą niżkę.

Ta niżka cen zupełnie nie oddziaływała jednak na detalicznych handlarzy i piekarzy, którzy starają się nawet podwyższać ceny pieczywa, mąki i krup.

W ostatnim czasie speculanci walutowi zajęli się spekulowaniem na zwykłe kursów papierów dywidendowych. Niektóre akcje zostały wyśrubowane znacznie ponad ich faktyczną wartość, to też z wielu stron przepowiadano „baisse“ tych papierów wartościowych. Tysiące spekulantów przeciąża banki zleceniami zakupna akcji i obliczono, że dzienny obrót akcjami w Polsce dochodzi do 10 miliardów marek.

Zdaje się, że nastąpił już przełom w tej anormalnej spekulacji, gdyż od dwóch dni zapanała tendencja zniżkowa w akcjach przy równoczesnym wzroście wartości obcych walut. Speculanci straty swe na giełdzie efektów chcą powetować w handlu dolarami.

Wszystkie dane wskazują, iż ta oszukańcza spekulacja skończy się krachem dla waluciarzy, jednakowoż zachodzi obawa, że obecna niżka marki polskiej posłuży paskarzom za pretekst do zwyżki cen.

Energiczna akcja rządu w celu poskromienia paskarzy i spekulantów jest niezbędna.

Wskutek tego spłonęła część chaty. Szkoda wynosi 2 miliony marek, która była w zupełności ubezpieczona. Policja aresztowała wymienioną i jej męża, który bawił w krytycznym czasie w domu, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

ZŁOTE GUZIKI PRZY STARYM ŻAKIECIE. W Wieliczce skradziono onegdaj stary, nie przedstawiający wielkiej wartości zakiet, na szkodę 80-letniej Agaty C. Policja została zaintrygowana tą kradzieżą, gdyż poszkodowana usilnie prosiła o poszukiwanie. Ostatecznie przyznała się, iż liczne guziki tego zakietu były zrobione ze złotych po parę sztuk złotych 5-cio i 10-cio ru-

blówek. Wartość tego zakietu wobec tego była bardzo wysoka. Mimo poszukiwań sprawców tej kradzieży nie zdołano odszukać.

WYKRYCIE WYWOZU SREBRA I DRZEWA DO CZECH. Z Krakowa donoszą, iż władze przytrzymały paru spekulantów, którzy wywozili srebro. Jeden z nich przy przesłuchaniu oświadczył, że znalezione przy nim kosztowności otrzymał od niejakiego Javorka, Czecha, handlującego drzewem. W dalszych dochodzeniach wykryto, że Javorek rzeczywiście trudni się wywozem drzewa na olbrzymią skalę do Czech. Drzewo to jest wywożone w sposób nielegalny. Javorek wywoził wszystkie gatunki i rodzaje drzewa w kilkunastowagonowych transportach na olbrzymie sumy koron czeskich dla pewnej dużej firmy w Pradze, która w ten sposób ogolaczała Polskę z drzewa. Za uzyskane pieniądze zakupywał Javorek w Krakowie masę srebra i złota, które przy pośrednictwie agentów wywoził za granicę.

Towarzysze!

Nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni i fryzjerni, gdzie nie ma „Dziennika Lud“.

O. K. R. P. P. S.

Kursa dokształcające wakacyjne dla nauczycieli.

Kuratorjum zwraca się do nauczycieli (lek) szkół wszystkich kategorii, którzy otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w dokształcających kursach wakacyjnych dla nauczycieli, szkół powszechnych w charakterze prelegentów, by zechcieli jak najprędzej skierować swe deklaracje do Kuratorjum, w którym okręgu mają zamiar pracować w czasie ferji 1923.

Zarazem podaje się do wiadomości, że najwięcej pracowników potrzeba w okręgach, leżących na terytorjum dawnego zaboru rosyjskiego.

Kuratorjum nie wątpi, że nauczycielstwo poświęci trochę wolnego czasu wakacyjnego kształceniu młodszych kolegów, a temsamem przyczyni się częściowo do podniesienia i rozszerzenia oświaty w państwie.

Blizsze szczegóły dotyczące kursów wakacyjnych podaje Dziennik Urzędowy Ministerstwa WROP. Nr. 7, i Dziennik Urzędowy Kuratorjum O. S. L. Nr. 4. z 1923 r.

Poranek w kinoteatrze „Marysienka“

urządza Uniwersytet Ludowy

w niedzielę dnia 27. maja 1923 o g. 12 w poł.

Zostanie wyświetlony

wzruszający dramat w 5 aktach p. t.

„Bogini zemsty“

W głównej roli Egede Nissen.

Uzupełni program komedja w dwu aktach p. t.

„POMOCNIK DETEKTYWA“

Podczas przedstawienia koncert pełnej orkiestry kinoteatru „Marysienka“.

Bilety do nabycia w dniu przedstawienia od godziny 10-tej rano przy kasie.

Wiadomości z kraju.

UTONIĘCIE STARUSZKI. W Starym Siole 68-letnia Anna Romańczuk, wdowa, wybrała się do lasu po drzewo; idąc brzegiem strumyka „Czerепенka“, wpadła do wody i utonęła pomimo, iż woda była tylko na 70 cm. głęboka. Przypadkowo po pewnym czasie znaleziono ją w wodzie, lecz o ratunku nie było już mowy.

ARESZTOWANIE ZA SPOWODOWANIE POŻARU PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. W Strzałkach, pow. bobreckiego, K. Masłowska paliła kach, pow. bobreckiego, nie zważając, iż dla zbyttno w piecu piekarskim, nie zważając, iż dla braku komina iskry padały na dach słomiany.

Każda piękność • • • • • dzisiaj tańczy Shimmy

Pełna humoru farsa.

DZIS PREMIER
W KINIE TRZE
APOLLO

Opiekunowie pracowników państwowych.

Przed kilku dniami pisaliśmy o wrażeniach z ostatniego wiecu pracowników państw. w sali posiedzeń Rady m. we Lwowie. Zauważyliśmy wówczas, że endeccy posłowie, którzy zabierali głos na zgromadzeniu, starali się w imię „Boga i Ojczyzny“ z góry usprawiedliwić wszechpolskiego ministra skarbu, iż ten nie może dać funkcjonariuszom państw. na poprawę bytu ani złamanego szelaga więcej ponad teraźniejsze uposażenie. Tak nakazywała przemawiać pp. Maczyński ostrożność ze względu na blizkie widoki powstania rządu piastowo-chjeńskiego, stojącego w stosunku do pracowników państw. na stanowisku: „Maul halten und weiter dienen!“

Oto bowiem — jak doniosły telegramy — delegaci „białych“ Związków zawodowych: pocztowych i kolejowych, mieli konferować podczas Zielonych świątek z przedstawicielem ministerstwa skarbu w sprawie obecnego uposażenia pracowników państw., uznając dzisiejszy stan rzeczy w tej materji za niedostateczny i domagając się wyrównania niedoborów, ewentualnie przyznania rocznych zaliczek lub pożyczek.

Na to żądanie interesowanych, przedstawiciel min. skarbu odpowiedział analogicznie, jak uczynili to z równie urzędowym namaszczeniem na wspomnianym wiecu pp. Maczyński i Prószynski, a mianowicie, że „rząd rozumie słuszne żądania pracowników, iż postulaty ich będą przez rząd rozważone“ i t. d. Ale też na owem rzekomym „rozważeniu“ i obietnic „rozważenia...“ koniec poprawy bytu, pracownikom państw., — natomiast otrzymali delegaci interesowanych Związków całkiem niewyznaczoną odpowiedź, że rząd funkcjonariuszom państw. poza obecnym uposażeniem niczego więcej nie przyzna.

I wcale nie powinni się dziwić pracownicy państwowi, jeśli usłyszeli z ust przedstawiciela min. skarbu tak kategorięcznie niekorzystne a ultimatywne oświadczenie. Wszak wszechpolscy posłowie — sami niejako dyktują rządowi, jakie ma zająć stanowisko wobec postulatów funkcjonariuszów państwowych, skoro na ich wie-

cach panowie ci strzygą i golą i próbują brać ludzi na kawał rozmaitymi bogoojczyźnianymi komunałami, które jednakowoż nawet sfanatyzowanego chjenistę wśród pracowników państw. obecnie nie ziębią ani grzeją. „Patriotyczna“ tramtadranja przejadła się już wszystkim! Ale jeżeli p. Maczyński perswadował na wiecu z ręką na sercu, iż funkcjonariusze państw. będą mogli liczyć na poprawę bytu tylko „etapami“ t. j. „w miarę sanacji skarbu państwa“, to ministerstwo skarbu najchętniej korzysta zawsze z podobnie wygodnych dla siebie enuncjacji i nastrojów i ostro powtórza: „nie dam nic!“

Nie ma to, jak być naprawdę „opiekunem“ pracowników państwowych z hasłem na ustach: „Bóg i Ojczyzna!“ Funkcjonariusze państw. bowiem przyjmują łatwo wszelkie tego rodzaju deklamacje za dobrą monetę, a chociaż później mądrzeją po szkodziu, to przecież nie na długo — i po to, ażeby znowu kruszyć kopię o... „ósemkowców“. „Patriotyczny“ terror zatarł w nich jasny światopogląd i należyta orientację polityczną. Wysługują się niewolniczo jednostkom i stronnictwom, na postulaty pracowników państw. conajmniej obojętnym. Stąd żyją w ciągłej nędzy i poniewierze — i w chaotycznej rozterce ducha. Najnieszczęśliwsi z nieszczęśliwych! A skoro chjeńska prasa krzyczy dziś perfidnie, iż rząd odmówił funkcjonariuszom państw. jednorazowego zasiłku, to niechaj czytelnicy tej prasy wiedzą, kto jest stałym sprawcą szczyucia przeciw interesom pracowników państw.

USTĘPLIWOŚĆ SOWIETÓW WOBEC ANGLJI.

LONDYN, 24. 5. (Pat.). Krassin wręczył lordowi Curzonowi odpowiedź rządu rosyjskiego. że porozumienie zostanie osiągnięte, przyczem porozumienie zostanie osiągnięte, przyczem proponują natychmiastowe zawarcie konwencji, nadające Anglikom prawa rybołówstwa. Sowiety są też gotowe wypłacić odszkodowanie za aresztowanie obywateli angielskich w Rosji.

Endeckie zwyczaje.

Przed paru miesiącami była sala „Sokoła“ w Chodorowie widownią walki partyjnej między endekami miejscowymi, a ustępującym wówczas wydziałem „Sokoła“, złożonym z robotników i mieszczan, z endekiem na czele, jako ówczesnym prezesem. Walne Zgromadzenie zaaranżowane przez nowopowstałą endecję sezonową w Chodorowie, nie chciało udzielić ustępującemu wydziałowi absolutorjum z przyczyny niedostatecznie wyjaśnionego przez gospodarza „Sokoła“, p. Józefa Piaseckiego (mieszczanina) rachunku z „obrotu“ materiałami, przeznaczonymi na odbudowę „Sokoła“ a pobranymi swego czasu z ekspozytury miejscowej odbudowy przez tegoż p. Józefa Piaseckiego. Obroty te polegać miały na spieniężaniu materiału zbędnego, oraz zakupywaniu niezbędnego w danej chwili materiału na naprawę budynku „Sokoła“.

Tak, jak p. Józef Piasecki, ja murarz musi ponoć być trochę endekiem, trochę ludowcem, trochę pepesowcem, i trochę klerykałem (o ile muruje on n. p. kościół), tak też i ten przez niego pobrany materiał na odbudowę, był także trochę zbędnym, trochę potrzebnym, trochę za świeżym, trochę w końcu za starym, w rozmaitych jego sortach. Trzeba więc było „ujednostajnić“ rzecz w odniesieniu do potrzeb budynku i jego wad tarchitektonicznych w danej chwili. Słusznie więc nie udzielono absolutorjum wydziałowi dotąd, dokąd p. Józef Piasecki nie wyjaśni, gdzie jest materiał budowlany wogóle — które sorty z niego sprzedano a które nie — ile z tego materiału zużyto i na jakiej i gdzie naprawki, i ile tego materiału było wogóle.

Mimo, że sprawa ta, po dziś dzień w niczem nie postąpiła naprzód, bo p. Piasecki nic w ogóle w tej tak w końcu drażliwej materji nie wyjaśnił dotąd, endekli wydział „Sokoła“ kooptował zwalonego przez siebie z wydziału poprzedniego p. Piaseckiego wraz z innymi, — obecnie bez potrzeby, do tego endeckiego wydziału, jako reprezentanta mieszczaństwa miejscowego, t. j. partji politycznej, trochę endeckiej, trochę ludowcowej, trochę pepesowej, i trochę klerykałnej. — Oto endeckie zwyczaje. Nemo.

3 teatru Wielkiego.

„DOM MAGDALENY“, komedia w 3 aktach
T. Konczyńskiego.

Z literackiego warsztatu Konczyńskiego jako rutynowanego majstra wychodzą zawsze poprawne dzieła. Ma on ich za sobą pokaźny szereg tak w dziedzinie powieści jakoteż dramatu a wszystkie osiagając pewien poziom, wymagany do skwalifikowania ich jako dzieł sztuki, noszą na sobie cechy starannej, przemyślanej roboty, nie posiadając znamion twórczego natchnienia. Okazuje się tak na tym autorze jak i na wielu innych, że w fachu literackim obejść można bez natchnienia: wystarcza pewien zasób kultury artystyczno-literackiej; pewien zmysł spostrzegawczy, pozwalający na koncypowanie psychologicznych problemów i znajomość środków technicznych, której się nabywa przez ćwiczenie w zawodowym zajęciu. Z temi danemi osiąga się pewne miejsce w współczesnym świecie literackim, a nawet popularność. A że te wartości nie wystarczają do wyjścia po za aktualność czasu i przestrzeni, że stworzyć mogą tylko przemijające, ginące bez śladu ewenementa chwili współczesnej, to nie może wpłynąć na dyskwalifikowanie tych ewenementów jako zgola niepotrzebnych. Literatura nie składa się jedynie z twórczości Prometeuszów.

Konczyński, bardzo sumienny i wytrawny pracownik na niwie literatury, nie może zajmować. Stwierdzenie tego może być kamieniem obrazu dla autora, cieszącego się wielką wziętością, a posiadającego wysokie ambicje. Lecz czyż tylko ci, którzy imponują, mają zasługi? Zasługi Konczyńskiego nie zostaną podkopane

przez to, że się je umieści na właściwym miejscu. Trudno, bezpośredniości, głębi, żywiołowości nie nabeździe się przez wprawę pisarską, nawet choćby się przez swój alembik przefiltrowało wyrafinowaną kulturę.

„Dom Magdaleny“ — to komedia, jakich wiele. Rodzą się one przeważnie na gruncie warszawskim, wszystkie podobne do siebie, jak siostry bliźniacze, wszystkie dyszące aktualnością, napojone większą lub mniejszą dozą satyry na oplakane stosunki współczesnego politycznego i społecznego życia nowej Polski, wszystkie moralizujące po kaznodziejsku z humorem lub impetycznym oburzeniem. Pospolitość, będąca duszą współczesności, mówi do nas ze sceny; brud, obłuda, cynizm, rozbój na gładkiej drodze, dokonywany przez ludzi, mających wspaniałe apartamenta i samochody, szanłaz, uprawiany pod płaszczykiem ideału — wszystko, o co ocieramy się w codziennym życiu, co znamy aż za dobrze, starają się uplastyczyć warszawscy komedjopisarze w dziesiątkach i dziesiątkach tyłów, spełniając bardzo znaczne publicystyczne zadanie, a równocześnie darząc rozrywką na kilka godzin. Aktualność — ta interesuje zawsze najbardziej: nie wyczuwa się jej przechodzenia w manjerę i ubóstwa tematu, jakim rozporządza.

W domu pani Magdaleny, sympatycznej rozwódki, a raczej w domu jej ojca, prezesa banku „Concordia“ gromadzi się małe ale dobrane towarzystwo głównych akcjonariuszy tego banku, którzy postanawiają pracować w filantropji jako w jednym z bardzo popularnych a intratnych działów dochodu. Rzecz dzieje się podczas wojny: chodzi o sprowadzenie z zagranicy wielkiej ilości towarów, któreby się po znizonych cenach rozdzielało ubogiej ludności. Gdyby tylko

znaleźć człowieka, cieszącego się opinią nieskazitelnego obywatela — idealisty, któryby się postarał u rządu o zwolnienie tych towarów od cła! Szajka spekulantów znajduje takiego w osobie Dorszy, doktrynera czy Donkiszota cnoty obywatelskiej, który z wrodzoną tym ludziom naiwnością nie domyślając się oszustwa, daje się wciągnąć w pułapkę. Za jego staraniem zwolnione od cła towary dostają się w ręce owej kliki aferzystów, złożonej z ludzi wszelkich klas społecznych (autor, mając na względzie powodzenie sztuki, nie chciał puszczać jakiegokolwiek farby partyjnej). Spryt święci swój tryumf: minimalna część towarów idzie na filantropijną sprzedaż, resztę puszcza się w handel czyli na pasek. Stara, stara i ciągle aktualna historia! Ale oszustwo zaczyna wychodzić na jaw, grozić skandalem. Perspektywy śledztwa, kryminału dekoncentrują na chwilę grono geszefciarzy o czciogodnych nazwiskach, zajmujących wybitne stanowiska społeczne. „Dorsza wziął 10 milionów, było mu tego za mało i szantażem chce wycisnąć więcej. Dany mu drugie 10 milionów, byle stłumił w zarędku skandal, który zapoczątkował swemi rewelacjami“. Dorsza nie wziął ni grosza; o ofiarowanych mu za pośrednictwem p. Magdaleny pieniądzech nie wiedział, był tylko biernym narzędziem w ręku spekulantów, którzy wycisnęli jego dobrą wiarę. Zamykają go w pokój i krążąc naokoło niego jak dzikie zwierzęta, grożą użyciem terroru, jeśli nie podpisze aktu, stwierdzającego jego współudział w interesie. Ratuje go dopiero przyzwanie się do winy p. Magdaleny, która oświadcza, że pieniądze zatrzymała przy sobie i rozporządzała się niemi według swej fantazji. Dorsza wychodzi, nad depresją ufrakowanych opryszków zapada kurtyna.

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 300 — Nadesłane 900 —, w tekście 1500 —.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 2.250. Drobne ogł. 180 — za słowo. Komunikaty 1.200 —, zamiejscowe o 25% drożej.

„IHIG“

Międzynar. Handlowe i Przemysłowe Tow. Sp. z ogr. odp.

Dostarcza: Maszyny parowe i lokomobile, motory Diessla, turbiny wodne Francisa, kompl. urządzenia młynów o wysokim i niskim młewie, **walce oryg. Daverio & Cie Zurych, łuszczarki Mars patent Kaspar Senice, oryg. szwajcarską gazę młynarską marki Reiff Frank i t. p.** 551

LWÓW
Podlewskiego 8/II.
Telefon 413.

WASYL KUSZCZ z Niedźwiedzi unieważnia skradzioną kartę reklamacyjną, wydaną przez Komisję cehorową w Drohobyczu 584

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—1 ulica KRASZEWSKIEGO 1. 3. 53

Dr. Zofia WEPER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 ul. Janowska 26. Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12—1. 28—5

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet **WAŁOWA 11 od 3—5.** 6

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

W CHOROBACH SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
sekundariusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 8—6 popołudniu **Żółkiewska 38**

Dbajcie o swą bieliznę i obuwie.

Do P. T.

Kto chce oszczędzić pieniądze i przy praniu nie niszczyć bielizny ani przy czyszczeniu obuwia, **niech używa znanych wyrobów** jeszcze z czasów przed wojennych
Nussdorfa Mydła 65% z marką „Rączka“
Nussdorfa Proszku mydlanego z marką „Lew“ 554
Nussdorfa Łgu do prania i szurowania
Nussdorfa Farbki do bielizny w proszku i pasty
Nussdorfa Ekstraktu do samodzielnego wytwarzania najlepszej pasty do obuwia.
Wszędzie do nabycia.
Nussdorfa Fabryka artykułów chemicznych we Lwowie, Zielona 53.

Pieniędzy

i irytacji zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do „Gillette“ i t. p. aparatów, „Sollingen“ zapasowych nożyków znanej marki „SALFERS“, pełna gwarancja za każdą sztukę. Wyłączny skład 434

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7,
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.
Przy zakupie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“, udzielamy wtedy 10% opustu.

Ntema zgrzyot z **UBRANIAMI!**
Na każdą potrzebę, niedzielę lub święta, wesele, zabawę wypożyczam różne ubiory
Sozański, Podwale 1, róg Wałowej 384

Szewskich robotników I. i II. kl. poszukuję zaraz
Płaca za spody 30.000 mk., — za buty 40.000 mk., praca stała, mieszkanie zapewnione, reflektuje się tylko na ludzi prawdziwie zdolnych. 27
Zgłoszenia: **ANTONI KECHT, BORYSŁAW.**

MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA
MASZYNY DO OBRÓBKI METALI
MASZYNY DLA TARTAKÓW
MOTORY DIESLA i ROPNE
URZĄDZENIE ELEKTRYCZNE
DYNAMOMASZYNY i ELEKTROMOTORY
7 dostarcza natychmiast ze składu
we **LWOWIE „TECHNIKA“** Lenartowicza 12

Specjalista chorób skórno wenerycznych 565
Dr. Ignacy Löwenheck
powrócił i ordyn. Trybunalska 4 (obok Rynku) 12—1 i 3—6.



Księgarnia Ludowa

Lwów, Szajnochy 2

posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Daniłowski Gustaw		W. Argon	
A to się pa i serce moje	str. 156	Okres upadku kapitalizmu	str. 67
Jaskółka	„ 348	Ramsay B. Carlson	
Lili	„ 166	Likwidacja Pokoju Wersalskiego	str. 59
Maria Magdalena	„ 257	Kautsky Karol	
Tetent	„ 93	Pochodzenie chrześcijaństwa	„ 306
Z minionych dni	„ 196	Kolski Witold	
Górnjak Stanisław		Manifest komunistyczny	„ 76
Bojowym szlakiem	„ 305	Kruszewski-Zdzisłowski	
Kaden-Bandrowski		Życie robotnicze w Polsce	„ 94
Gene at Barcz	„ 516		
Romain Rolland			
Jan Krzysztof	tomów 10		

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.

Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.

Dla wyjeżdżających do miejsc kąpielowych

poleca po przystępnych cenach **RAGLANY**, oraz **UBRANIA GOTOWE** najnowszego fasonu, wyrobu własnego, znana firma krawiecka

S. WEISS
Lwów, ul. Sykstuska 6.